Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 7/19 MAJA. № 39 ROK 1852

O UPRAWIE i OBRABIANIU LNU.

(Dokończenie).

Co nam pod względem przemysłu lnianego czynić wypada.

Przedsiębiorstwo to, będąc przedsiębiorstwem krajowém, a zatém obszerném i ważném, nieda się wykonać za pomocą usiłowań chociażby najwięcéj wytężonych osób pojedyńczych. Połączenie zatém sił wspólnych w jedno ognisko, jest warunkiem niezbędnym do osiągnienia zamierzonego celu. Zbliżenie sił pojedyńczych do siebie, ułatwione mamy przez istniejące już w Galicji korporacje, jakiemi są: towarzystwa rolnicze, izby handlowe i przemysłowe; połączenie się zatém tych korporacyj między sobą wywiązać powinno odrębne stowarzyszenia, oparte na akcjach, w celu podniesienia uprawy lnu, jako i przemysłu z uprawy téj rośliny w całym kraju wynikającego; a wysoka administracja krajowa, przekonawszy się o gorliwém i szczerém zajęciu się ludzi prywatnych dobrem publiczném, przedsiębiorstwom dla kraju tak korzystnym czynnego wsparcia nie odmówi.

Rząd angielski otworzył towarzystwom swym przemysł ten podnoszącym, kredyt na 80,000 fun. szt.—a rząd pruski wielkie łoży summy na machiny w przedsiębierstwach tych niezbędne.

Towarzystwo akcjonarjuszów wybierając z pomiędzy nowych systemów przyrządzenia lnu, wybierze bezwątpienia ten, który na doświadczeniach oparty, okazał się dotychczas najpraktyczniejszym, a tym jest metoda roszczenia amerykańska, za pomocą ciepłéj wody, Schenka. Podług podania c. k. radzcy ministerjalnego p. Klejle, wynoszą w Irlandji koszta urządzenia zakładu mniejszego do roszczenia lnu za pomocą ciepłéj wody do 7,500 rub. sr., a mianowicie: machiny i narzędzia 2,500 r. sr. budynki 5,000 r. rs. Jeżeli przytém siła wody jest do dyspozycji, zakład taki wyrobić może rocznie zbiór lnu, z 140 mórg austr. czyli 8,000 do 10,000 cent. lnu surowego. Summa 7,500 r. rs. wynosząca, nie jest tak znaczną, jeżeli pomyślimy, że z niéj urządzone będą magazyny, zakłady do wymłócania siemienia, jako i suszarnia, które to budynki w jakimkolwiek bądź systemie przyrządzenia lnu, dla fabryk są niezbędne. Gdyby kiedy metoda Schenka, z powodu nowego odkrycia chemicznego zarzuconą została, w takim razie tak budynki istniejące, jako i kadzie do innego systematu zastósowane być mogą. Gorzelnie w tych latach spoczywające. mogłyby w przedsiębierstwie tém, jeżeli nie całkowicie, to częściowo zastąpić potrzebne budynki.

Zadanie towarzystwa takiego powinno być podwójne: działać na rolnictwo i na przemysł krajowy. Pod względem rolnictwa, towarzystwo powinno miéć na celu, szerzenie pomiędzy stanem rolniczym wszelkich wiadomości, uprawę lnu podnieść mogących, niemniéj wykazanie korzyści z uprawy lnu pochodzących. W tym celu posłużyć mogą pisma rolnicze tanie, pojedyncze, zrozumiałe, objaśniające rolnika o stosownéj uprawie téj rośliny; a władze miejscowe i kapłani nie odmówiliby bezwątpienia swéj pomocy w szerzeniu i tłómaczeniu tych pism ludowi. Ułatwienie nabycia narzędzi do uprawy lnu niezbędnych, jako i nasienia dobrego, z Rygi pochodzącego, wywrze wpływ pomyślny na polepszenie produkcji lnu. Plantacje zaś wzorowe, przekonają rolnika naocznie o możności polepszenia uprawy roli, a tém samém podniesienia zbioru lnu.—Inném zadaniem, nieréwnie trudniejszém towarzystwa będzie, nakłonienie rolnika do produkcji lnu obszerniejszéj. Interesem rolnika każdego jest uprawa tych roślin, które mu za prace i koszta poniesione, największy zysk czysty przynoszą. Zadaniem zatém towarzystwa będzie przekonanie rolnika, że uprawa lnu, jeżeli nie większe, przynajmniéj wyrównywające innym ziemiopłodom korzyści z pewnością wyda.

Korzyści z umiejętnéj uprawy lnu pochodzące są tak jasne, że każde towarzystwo bez wahania, może je rolnikowi zabezpieczyć. Już sama uprawa roli stósowna, przyczyni się do zbiorów znaczniejszych lnu i nasienia. Gdy rolnik nasz przy tak nędznéj uprawie, zbiera dziś słomy lnianéj nieréwnéj, słabéj 20 do 25 cent. i jeden korzec nasienia, zwykle na pół zepsutego; przy uprawie postępowéj będzie zbierał 40 do 45 cent. zdrowéj, silnéj słomy i 2 do $2^1/_2$ korca nasienia dojrzałego, które za cenę wysoką będzie spieniężał, lub też z użycia onegoż na karm dla bydła będzie ciągnął korzyści. Jeżeli Irlandja z swéj ziemi ubogiéj, ma tak znaczne zbiory w przecięciu, spodziewać się należy że my, na naszéj ziemi bogatéj. zbiory irlandzkie przewyższymy. Zważmy daléj dogodność tę, że rolnik zarówno z innemi ziemiopłodami, będzie len swój prosto z pola sprzedawał do zakładów, a tém samém uwolnionym zostanie od wszelkich prac przyrządzenia, do których ani dostatecznego czasu, ani potrzebnéj umiejętności nieposiadał; a przyznać musimy, że ten podział pracy, tak dla rolnika jako i człowieka przemysłowego będzie nowém dobrodziejstwem.

Z uprawą lepszą lnu, wzniesie się więcéj zakładów, przyrządzeniem lnu się trudniących, ztąd też wyniknie i większa potrzeba lnu surowego: potrzeba produktu wywoła i cenę lnu wyższą.

Zarzuciłby tu wprawdzie można zasadzie podziału pracy, że tak jak zwykle się dzieje, i w téj gałęzi przemysłowéj, przedsiębiorca zakładu, może co do ceny lnu surowego uciskać rolnika, ponieważ ten poniekąd zmuszonym będzie sprzedawać swój produkt zakładowi: lecz przy téj gałęzi przemysłowéj, rolnik ma dosyć środków bronienia się przeciwko uciskowi zakładów. Producent lnu korzystniejsze ma stanowisko do zakładu, niż producent buraków do fabryki cukrowéj, ponieważ przy uprawie buraków, producent jeżeli się poprzednio z fabryką cukru o cenę nieugodził, produktu swego niepozbędzie z łatwością na targach miejscowych; gdy producent lnu. będąc oddalonym z strony bliskiego zakładu, może być sam lub w spółce z sąsiadami w posiadaniu machiny walcowéj, do tarcia lnu surowego używanéj a nie więcéj nad 60 r. sr. kosztującéj, za któréj pomocą, produkt swój surowy zmienia na towar o $^3/_4$ części lżejszy, i o tyleż mniéj miejsca zajmujący, i wywozi go na targi odleglejsze lub za granicę, gdzie lepszą cenę pozyskać może. Jeżeli przytém paździerze i kostrze w nawóz obróci, a nasienie swe na miejscu bydłem spasie, niema najmniejszéj przyczyny obawiania się zbytecznego wyczerpania lnem roli; ponieważ rozbiory chemiczne téj rośliny dowodzą, że włókno samo po większéj części składa się z pierwiastków powietrza amosferycznego, z których też i powstało, nie mając w sobie żadnych części mineralnych. Gdy za-

tém nasienie i paździerze w nawóz się zamieniają, oddamy ziemi to, cośmy z niéj wyciągnęli, a pszeniczka będzie się po lnie lepiéj jak dotąd rodziła.

Rolnicy Irlandji wykazują dochodu czystego z morgi austr. 105 fl. cm. za len i siemie zebrane. Naszych rolników powinna taka cena do produkcji téj rośliny zachęcić, chociażby do połowy zmniejszoną została.

Pod względem przemysłu krajowego, zadaniem towarzystwa będzie urządzenie zakładu wzorowego, w którym się len podług metody amerykańskiéj ma rościć, suszyć, podcierać i trzepać, stanowiąc zarazem zakład naukowy bezpłatny. Towarzystwo wejdzie w stosunki z fabrykami zagranicznemi wyrobów lnianych, i podług cen fabrycznych lnu przyrządzonego, będzie stanowiło o cenie krajowéj lnu surowego; przytém towarzystwo mając na celu szerzenie i upowszechnienie produkcji lnu, nieprzestanie czuwać nad producentami, by z strony zakładów ciśnieni nie byli. Zakład taki niepowinien poprzestać na wynalazku raz ustalonym, lecz utrzymując ciągłe stosunki z towarzystwami i fabrykantami zagranicznemi, starać się powinien wszelkie nowe reformy w polepszeniu produkcji lnu, w życie wprowadzać i w kraju upowszechniać.

Wiadomą jest rzeczą, że wyroby lniane ręczne o kilka procentów są lepszemi i trwalszemi od wyrobów fabrycznych; wyroby wszakże fabryczne o kilkadziesiąt procentów są tańszemi od wyrobów ręcznych; ztąd też pochodzi, że produkcja nasza krajowa, płótna i innych wyrobów lnianych ręcznych, z zagranicznemi wyrobami konkurencji wytrzymać nie jest w stanie a zatém podupaść musiała. Przemysł opierający się na uprawie lnu, natenczas dopiero pozyska nazwę przemysłu kwitnącego, gdy producent z lnu surowego otrzyma za produkt swój zysk czysty, przewyższający korzyści z uprawy innych ziemiopłodów wynikające, gdy produkta te surowe w zakładach do takiéj doskonałości będą przyprowadzone, że od każdéj fabryki będą pożądanemi; w końcu, gdy len w kraju produkowany i przyrządzony w krajowych fabrykach, wyprzędzony i wyrobiony, potrafi nietylko zaspokoić potrzeby krajowe (pod względem wyrobów lnianych), lecz jako artykuł handlu na targach europejskich konkurencję wytrzyma. Upowszechnienia zatém lepszéj uprawy lnu, jako i przyrządzenia onegoż w zakładach, niemożemy jeszcze uważać jako przemysł już kwitnący, lecz raczéj jako przemysł rozwijający się; a gdy w czasie na wystawach krajowych i zagranicznych, len nasz korzystnie ocenionym zostanie, natenczas znajdą się tak w kraju naszym jako i za granicą kapitaliści, którzy założeniem fabryk i przędzalń machinowych, kończąc tym sposobem budowę rozpoczętą, przyspieszą zakwitnienie przemysłu na uprawie lnu opartego.

Gdy to przedsiębiorstwo nietylko nam żadnych niezwyciężonych przeszkód nie stawia, lecz raczéj niewypowiedziane korzyści nastręcza, przystąpmy zatém do dzieła, lecz przystąpmy z całą duszą, wytrwałością i oględnością! przejrzyjmy pełną doświadczeń przeszłość, zabezpieczmy smutną teraźniejszość i zawierzmy uśmiechającéj się przyszłości! Ztąd wynikną dla nas prawidła, których się przy tém przedsiębiorstwie trzymać mamy; a przekonanie szlachetne, że jako obywatele kraju zubożałego, mamy obowiązek dźwignienia wszelkich podupadłych gałęzi przemysłowych, będzie bodźcem dodającym nam siły do pracy i wytrwałości.—Wkrótce też ujrzymy kominy niebotyczne kłębami dymów buchające, gęsto po bujnych niwach naszych sterczące, które nadawszy wszelkim warstwom społeczeństwa sposobność do zarobkowania, powrócą zarazem krajowi kapitały, na których mu od dawna zbywało, a kraj zakwitnie materjalnie; moralnie zaś każdy z nas będzie sowicie wynagrodzony miłém wewnętrznem przekonaniem, że wywięzując się z obowiązków obywatelskich, przyczynił się do dobra publicznego.

Dyzma Chromy.

UPRAWA PASTERNAKU.

(z Ziemianina).

Nie mam zamiaru ogłaszać rolnikom nowości dotąd nieznanych, chcę tylko zwrócić uwagę czytelników na uprawę pożytecznych, a jeszcze nierozpowszechnionych roślin pastewnych. Przez ogłaszanie moich w téj mierze nabytych doświadczeń, wykażę, jak mało dotąd uprawą pasternaku (Pastinaca sativa) się zajęto, choć tenże, szczególnie w latach nieurodzajnych i długiéj zimie, gdzie bardzo wcześnie paszy przybraknie, niedostatek paszy całkowicie pokryje. Zaiste pomiędzy pastewnemi roślinami zajmuje pasternak znamienite miejsce.

W pismach rolniczych bardzo często zachwalają jakieś tam nowe zioła pastewne; opisują ich świetną powierzchowną użyteczność, zalecają korzystać z nich. Niedochodzą wszakże, czyli rośliny te pomnażają mleko lub mięso u bydła.—Podług mego zdania, aby nie być stratnym, wszystko wprzód należy dostatecznie zgłębić i doświadczyć w małym zakresie, uważając przytém na wszelkie zachodzące okoliczności, by z najlepszych rezultatów korzystać.

Ale przedewszystkiém niepowinniśmy zaniedbać doświadczenia i próbowania dawno już znanych, swojskich, doświadczonych, pożytecznych roślin; te bowiem i mniéj nakładu wymagają i dla naszych stosunków gospodarskich są dogodniejsze.

Aby zaś można gruntownie rozpoznać ważność roślin pastewnych, przytoczę tu niektóre uwagi o żywieniu bydła cały rok w oborze, o korzyściach tego, i o roślinach za pomocą których dosięgnąć tego celu najwyższego można. Zupełnie przekonywające są korzyści paszenia bydła latem w oborach, i tylko w niektórych stosunkach postępowanie inne usprawiedliwićby się dało.

Pożytki te są: wielka produkcja mierzwy, w skutek tego większa urodzajność roli.

Przy téj pomocy, można na téj saméj przestrzeni roli dostatnio utrzymać więcéj bydła, hodować więcéj płodów sprzedajnych, i pomnożyć przezto czyste dochody z gospodarstwa, i płodozmian jak najradykalniéj przeprowadzić.

Koniecznym warunkiem korzystnego paszenia bydła na oborze jest: aby rola sprzyjała uprawie zielonéj paszy i wydawała ją w dostatecznéj ilości przez całe lato. Ale że nie wszystkie gatunki ziemi jednakowe są, co do ich chemicznych składów i fizycznych przymiotów, lecz owszem bardzo się między sobą różnią, więc też tylko takie rośliny hodować można które są właściwe gatunkom roli. Wypływa ztąd, że jednę i tęż samę roślinę pastewną tylko przy odpowiadającéj dobroci i położeniu ziemi, bez narażenia się na straty, uprawiać można.—Gospodarstwa, mające różne gatunki ziemi, a takich jest nie mało, wymagają też uprawiania rozmaitych gatunków roślin pastewnych, jeźli zupełnie wprowadzić chcemy paszenie bydła na oborze.—W niektórych gospodarstwach, esparceta, lucerna i czerwona koniczyna są najwłaściwsze.

W innych zaś głównie koniczyna i lucerna są najlepsze. I dobrze się też ze sobą zgadzają; gdyż obydwóch istotną żywnością jest wapno, którego do wzrostu swego koniecznie potrzebują. Mniejszy lub większy plon roślin tych, na różnéj roli w gospodarstwie, zawisł po większéj części od większego lub mniejszego zapuszczania się ich korzeni w głąb' ziemi, celem wyssania z niéj pożywienia. Mało zapewne jest gospodarstw, w których paszenie bydła na oborze z korzyścią przeprowadzićby się dało za pomocą esparcety. Ta bowiem nietylko że zapóźno wyrasta, łatwo twardnieje, ale i ztrudna dwa razy ją siać można. Gdy zaczęto hodować koniczynę czerwoną, pokazało się, iż ona sama wystarcza do wyżywienia bydła, (*) choćby czasem na po-

(*) Niemogę zgodzić się z powyższém zdaniem autora, »że koniczyną samą można przeprowadzić wyżywienie bydła na oborze.«— W klimacie naszym koniczyna podlega wielu przypadkom: mrozy bez przykrycia śniegiem, bardzo ją przerzedzić, a posucha latowa zupełnie wstrzymać może drugi odrost, tak, że w gospodarstwach, gdzie nie-

moc wzięto nieco mięszaniny, kukurydzy i t. d. Niedogodność, iż koniczyna czerwona na wiosnę późno listki swe puszcza, przed połową czerwca nie jest jeszcze dość spora; że zresztą pomiędzy pierwszą a drugą kośbą jest albo za młodą, albo przestarzałą; że naostatku choćby na stosownéj i dobréj roli zasiana, już przy trzeciéj kośbie mało co wydaje, a rola niedosyć wczas może być uprawioną pod przyszłe zboże: sprawiają wielkie niedogodności rolnikom, ograniczającym się tylko na uprawie saméj koniczyny.— Mięszanina (*) i lucerna, jak wyżéj mówiono, są latem wielką pomocą. Również i kukurydza, uprawiona podług nowego sposobu, pokrywa na sposób zadowalniający brak paszy.—Ale nie mamy rośliny, któraby się przed cięciem koniczyny i lucerny w naszym klimacie na zieloną paszę użytkować dała. Częściowo zaradzamy niedostatkowi albo już przy żniwach, wyznaczając więcéj paszy na zimę; albo siejąc gęsto i rychło na pulchnéj i świeżo mierzwionéj roli żyto na paszę zieloną; albo nareszcie zakładając w osobnych małych, umyślnie do uprawy pastewnych roślin przeznaczonych polach, pastewniki z lucerny. Ale to rzecz niepewna. I tak np. może paszy przybraknąć podczas tęgiéj zimy, żyto na zieloną paszę przeznaczone może wymoknąć, a późne przymrozki często młode wyrostki lucerny zwarzą i zniszczą.

Lubo z jednéj strony nie odmawiam wcale wartości przytoczonych powyżéj roślin pastewnych, a wspierających żywienie bydła na oborze, bo wartość ta niejako już się wykazuje z ich powszechnego hodowania, nie można przecie z drugiéj strony zaprzeczyć, że już oddawna usilnie staraliśmy się wynaleźć roślinę, któraby wszystkim warunkom odpowiadała, i którąby przed koniczyną jako zieloną paszę użyć można.

Przymioty te znajdziemy po większéj części w pasternaku.

Przytaczam tu jego przymioty i własności:

1. Rośnie i udaje się na roli, na któréj się rodzi koniczyna, buraki, ziemniaki i t. d.;
2. uprawa jego łatwa, może w pierwszym roku po sprzątnieniu innego zboża być zasiany; można więc uważać, jakoby tylko jeden rok rolę zajmował.
3. wytrzyma, będąc w roli, każdą zimę bez wyjątku;
4. zaraz po ustąpieniu mrozów rość zaczyna;
5. bardzo prędko wypuszcza liście i łodygi;
6. tak długo zdatny na paszę, dopóki z korzyścią kosić już można lucernę i koniczynę;
7. bydło bardzo go lubi;
8. jest pożywny i przymnaża mleko;
9. pomimo mocnego zapachu nie udziela go mleku i masłu;
10. jest bardzo spory;
11. zostawia grunt dla każdego zboża w dobrym stanie;
12. z łatwością z niego na rok przyszły w wielkiéj ilości nasienie mieć można.

Choć pokrótce, wyrażę tu niektóre znamiona botaniczne, a to dla tego, że się rozmaite mniéj więcéj ważne gatunki pasternaku znajdują.

Pasternak (Pastinaca sativa) należy do familji roślin baldaszkowatych i do drugiego rzędu Vtéj klasy kunsztownego systemu Lineusza. Z wrzecionowatego, żółtawo białego, mięsistego korzenia, który w stosownie głęboko spulchnionéj roli czasem trzy stopy długi, wyrasta w drugim roku mocna, prosta, graniata, od 3 do 5 stóp wysoka łodyga rozgałęziona. Liść żółtawy, pojedynczo strzępiony, ma jajkowate płatki. Na wierzchołkach łodygi i gałązek okazują się żółte kwiatki w kształcie promienistego baldaszku.—Nasienie skrzydlate, brunatne, z pięciu kreskami, ma zapach aromatyczny. Rośnie w wielu okolicach w Niemczech na suchych łąkach. Przez uprawę bardzo się uszlachetnił. Korzeń pasternaku zapuszcza się w głąb' i sam ztąd wyciąga pożywienie dopóki się liście, główny organ, niewykształci. Wymaga więc mocnéj gliniastéj roli. Chociaż taką rolę można uważać za normalną dla pasternaku, zawsze przecież i na roli gorszéj i z mniejszemi przymiotami dobrze plonuje. Jeźli rola na 8 do 12 cali głębokości, równo pomięszana z nieorganicznemi cząstkami mierzwiącemi, tak, że ją bez trudności głęboko można uprawić, natenczas lepszéj roli pasternakowi nie trzeba. Ale i na iłowatéj, wilgotnéj piaszczystéj roli, i na roli z czarnego piasku, pasternak dobrze się uda.—Z tém większą pewnością można pasternak siać na roli zdatnéj pod ziemniaki lub marchew. Pasternak nie podlega żadnéj chorobie ani liścia, ani korzenia, wyjąwszy podczas kwitnienia i dojrzewania nasienia.

Koniecznym warunkiem udania się pasternaku jest, aby rola posiadała stósowną ilość staréj mierzwy, albo żeby była w jesieni krótkim zmurszałym nawozem, lub nareszcie, żeby pod poprzednie zboże była dobrze wymierzwiona. —Takich samych warunków wymagają wszystkie pastewne rośliny, których używamy do paszenia bydła na oborze, a o których z pewnością wiemy, że na jałowym gruncie rzadko się urodzą, liści niewykształcą, co właśnie jest stratą, która i następne zboże szkodliwy wpływ wywiera. Rośliny te tym lepiéj się obrodzą im piękniéj poprzednie zboże stało. Na lekkim gruncie gliniastym, lecz próchnicą dobrze pomięszanym, nietylko że się pasternak dobrze udaje, ale i na wiosnę bardzo prędko się wykształci, że go rychło można z korzyścią bydłu dawać. O ile się próchnica przykłada do bujnego wzrostu rośliny, jako pożywienie téjże we względzie jéj chemicznych i fizycznych własności, nie potrzebuję prawie przytaczać; każdy wie, iż próchnica rozgrzewa i ziemię zwilża, bo wilgoć przyciąga.

Uznano nareszcie korzyść wynikającą z głębokiéj uprawy roli, i dla tego coraz bardziéj się rozpowszechnia; w tym przypadku grunt powinien być jednakowy. W okolicach nieobfitujących w robotnika, można to uskutecznić za pomocą stósownych narzędzi, na których nigdy nie powinno zbywać w gospodarstwach poprawnych. Dostateczną jest głęboka orka i czysta niepérzata rola. Podług przyjętych zasad należy w jesieni ziemię głęboko podorać, aby powietrze skutecznie na nią działać mogło.—Gdyby rola pérzatą być miała, należy ją wprzódy miałko zorać i pérz wybronować i wygrabić. W okolicach, gdzie nie trudno o robotników, najlepiéj się zrobi, gdy się rola każe skopać rydlami, mającemi 12 cali długości i 6 cali szerokości. (*) Koszta niezawodnie się wrócą.

Uprawa taka okazuje, iż rychło na wiosnę należy przedsięwziąść siew pasternaku, aby go w jesieni porówno z marchwią wykopać można i zachować go do dalszego użycia. Co do smaku i pożywności, lepszy jest pasternak zasiany w październiku lub na wiosnę, i w każdym względzie zasługuje na pierwszeństwo. Pewną jest rzeczą, że przez całe lato, nawet i przy schyłku onego, w mocno mierzwione oziminne rżyska pasternak siać można, który tak daleko doprowadzić można, jak tego przyszłoroczna potrzeba wymaga. Pomimo to, każdy rolnik dobry postara się o rychły siew, gdyż ziemia w ówczas jeszcze wilgna, sprawi, że nasienie równo powschodzi i roślina szybko odrośnie, a i trzykrotne ogrzebywanie w stósownych przestankach czasu lepiéj uskutecznić można.

---

masz gorzelni, wcześnie bardzo zaczynającéj palenie, w miesiącu sierpniu już zielonéj brakuje paszy, i tu pokazuje się dopiero kukurydza rośliną nieocenioną przy jesiennem paszeniu bydła.

(*) Niemasz pewnie droższéj paszy w naszych stosunkach jak mięszanina, mianowicie w latach, gdzie zboże popłaca. Chcąc mieć dobrą mięszaninę, trzeba każde zboże zasiać oddzielnie, i to tyle, ileby zasiać potrzeba było, gdyby zboże samo na ziarno było zasiane; mięszając więc trzy ziarna np. wykę, owies, jęczmień lub owies, tatarkę i jęczmień, pytam się, czy 20 do 40 centn. najwięcéj zielonéj paszy równe 5 do 10 cent. suszonéj mięszaniny z morga, wynagrodzi zasiew i ujmę następnym płodom.

(*) Przy podorze na zimę dobrze jest głęboszem ziemię przeorać tak, żeby na 18 do 20 cali była wzruszona; zastąpi to w naszych stosunkach przekopanie szpadlem na 12 cali, jak autor proponuje, a nie kosztuje ani $1/10$ części.

Kiedy właśnie pasternak siać należy, zawisło od jakości roli. Można go albo siać po całym zagonie, albo w rowki. Lecz w jakikolwiek się sposób sieje, zawsze rzadki siew zalecamy; nigdy więcéj jak 5 funt. na morgę wysiać nie należy.—Jeżeli wszystko nasienie kiełki puści, trzeba późniéj pasternak przerzedzić.

Dwuletnie, dobrze dojrzałe i przechowane nasienie, jeszcze kiełkuje. Przerzedzenie, jako też i obrabianie pasternaku, nie wymaga ani wielkiego nakładu, ani pracy szczególnéj, gdy jest siany rządkami.

(*Dokończenie nastąpi*).

WIADOMOSCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Gdańsk 14 maja. Targ londyński pod wpływem ocieplałéj temperatury, tudzież ogromnych dowozów mąki amerykańskiéj, po otworzeniu nawigacji jednocześnie wysłanych, pożądanego nie przedstawiał ożywienia.

Pszenica Angielska, po większéj części w złéj kondycji wystawiona o 1 do 2 szyl. taniéj odchodziła. Na zagraniczną żądanie było mierne, bo sprzedający nie chcieli poddawać się żadnemu zniżeniu, spodziewając się bliskiéj poprawy.

Obecny stan rzeczy jest prawie nie do pojęcia, przy cofniętéj i niepamiętnemi suszami zagrozonéj wegetacji, a chociaż na brak paszy, deszczu i słaby stan zasiewów powszechne zachodzą skargi, wszystkie jednak targi, tak Angielskie, jak Szkockie i Irlandzkie, albo się cofnęły, albo tez dążność ku cofnięciu okazywały. Jest to skutek ogólnego zwinięcia spekulacji i zamknięcia targu zbożowego w szczupłych obrębach konsumpcji.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu kwarterów.

	Pszen.	jęcz.	słodu,	owsa,	żyta	bobu	groch	wyki, s. ln. i rzep.
z kraju	9249	5982	—	13985	—		832	—
z zagran.	19190	3050	—	7837	—		744	21450

Mąki z kraju cent. 35,090, z zagranicy 61,832.

Pomimo tak nieprzyjaznéj pozycji handlu zbożowego, powszechna w całéj Europie opinja przemaga, że ceny przed żniwami koniecznie podnieść się muszą, gdyż miejscowe zapasy nie odpowiedzą potrzebom zwiększonéj przy spóźnionych zbiorach konsumpcji, nawet przypuszczając, że tegoroczne plony przez niezwykłe zimna i susze materjalnéj nie doznają szkody.

Odrętwienie handlu zbozowego w Anglji odbiło się na wszystkich głównych portowych targach, wszędzie paraliżując obrót tranzakcji; że jednak właściciele zboża nie nalegali ze sprzedażą, zniżenia cen nie przyniosło i dawne notowania utrzymały się.

Na naszéj giełdzie mieliśmy więcéj cokolwiek ruchu, i lepsze gatunki pszenicy Gostyńskiéj zwracały uwagę kupujących, którzy jednak bardzo oględnie do interesu przystępowali.

W ciągu tygodnia sprzedano łasztów pszenicy 264, żyta 27, jęczmienia 12.

Płacono za łaszt pszenicy świeżéj:

	Wagi funt. hol.	guld.	za korzec złp. gr.
	126 — 130	375 —400	28 8 — 30 3
	130 — 133	400 —450	30 3 — 33 25
Żyta	119 — 122	350 —360	26 9 — 27 2
Jęczm.	106 — 108	268 —270	20 4 — 20 9

Ledwo od dwóch dni mamy ciepło, wiatr południowy i przechodzące deszcze. Drzewa zaczynają rozpuszczać, a pola zielenić; o miesiąc prawie jesteśmy spóźnieni z wegetacją.

Weszło na wodę pruską na 12 berlinkach, 8 galarach i 4 gabarach pszenicy łasztów 590, żyta 8, siemienia lnianego 21, mąki centnarów 6½, potażu cent. 64, orzechów włoskich cent. 150, kopru 85 cent., przędzy grubéj 11 cent.

Wysokość wody pod Toruniem stóp 7 cali 1.

Kursa zamian. Londyn 3 miesięczny 205, srgr., Hamburg 10 tygodni 45¼, Amsterdam 70 dni 102¾, Warszawa 96½.

Makowski, Kendzior et Comp.

Wrocław 16 maja. Dziś nic się na targu tutejszym niezmieniło, tylko usposobienie lepsze widać po między kupcami: biała pszenica po 60—70 srgr. szefel (zł. 24 do 28 korzec), żółta 59 -69 srgr. żyto 55—66 srgr., jęczmień 45—52 srgr. owies 28—33 srgr. a groch po 55—63 srgr. szefel. Koniczyny nasienia mało na sprzedaż wystawiono: ceny jak wczoraj stoją.—Okowity więcéj wystawiają; w małych partjach można ¼ talara utargować. Większe partje zbywają po 11⅛ talara wiadro.—Cynku sprzedano znowu 1,000 centnarów na miejscu po 4 tal. 13½ srgr. za centnar. Oprócz tego skontraktowano kilka tysięcy centnarów cynku na dostawę w końcu czerwca, po 4 tal. 13½ srgr. centnar; na miejscu płacą daléj 4 tal. 14 srgr. cent. lecz sprzedający domagają się po 4½ talara.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

Dnia 17 maja 1852 roku. PAPIERY.	żądają	płacą.
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%.	—	—
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5%	116¼	116
Polskie Obligacje Skarbu 4%	86½	86 —
„ Listy Zastawne	96¾	96½
„ Listy Zastawne nowe	96⅝	96½
„ Obligacje Udziałowe	150½	150
„ Obligacje 500 złotowe	88½	88¼
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	97½	97¼
lit. B. 200 „	22	21¾

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 18 maja 1852 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	kop.	DAJĄ R. sr.	kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	93 —	—	—	—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	141	60 —	—	—
Londyn 1 funt sterlin.	3 M.	6	39 —	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—		—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	—	—	99	50 —
Petersburg ditto.	1 M.	—	—	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	75 —	75 —	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	78	30 —		—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—		—
					—
2. MONETY.					
Imperjały			—	5	17 —
Holender. dukaty nowe		—	—	2	97½
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs.		—	—	—	—
„ „ „ 4% rs.		86 —	97 —	—	—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100		15 —	3 —	—	—
Obligacje udziałowe na 300 złp.		—	—	139	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		—	—	81 —	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 złp.		—	—	20	—
Serje wylosow. lit. na — złp.		—	—	—	—
Dowody Kom. Certyf. Likw. złp. 100		—	—	4	50 —

Wartość kuponu kop. 24½.

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—w Warszawie dnia 6 (18) maja 1852 r.—Starszy Cenzor, Radca Dworu L. T. Tripplin.